

## **F. Polski model wspólnoty lokalnej a integracja społeczna – kwestia budowania adekwatnych tożsamości społecznych do wymogów systemowych**

Niniejszy artykuł stanowi opis analitycznego funkcjonowania tzw. polskiego modelu wspólnoty lokalnej (wykres 2). Konstrukcja tego modelu ma na celu ukazanie związku pomiędzy teoretycznymi rozważaniami na temat integracji społecznej oraz problematyki rozwoju lokalnych wspólnot we współczesnym społeczeństwie polskim z metodologicznymi założeniami przyjętymi w badaniu.

### **1. Konstruowanie jednostkowych tożsamości – czynniki dynamizujące**

Budowanie tożsamości przez jednostkę nie jest zjawiskiem statycznym, ale dynamicznym. Dokonuje się ono przede wszystkim poprzez ciągłe odniesienie jednostki do jej bezpośredniego kontekstu, który otacza ją w codziennym życiu. Owym bezpośrednio oddziałującym kontekstem wpływającym na budowanie i podtrzymywanie tożsamości jednostkowej jest specyficznie rozumiany „kontekst wspólnoty lokalnej”. Rutynowe działania opierające się na funkcjonowaniu w powtarzalnych konfiguracjach społecznych (np. przebywanie w domu, w pracy, spotkania z przyjaciółmi, a więc powtarzalne interakcje społeczne z konkretnymi ludźmi) odbywających się w określonej przestrzeni mają zasadniczy wpływ na samodefiniowanie się jednostek. W efekcie to właśnie te powtarzalne i bezpośrednie interakcje społeczne mają największy wpływ na kształtowanie, utrzymywanie oraz przekształcanie (adaptację do otoczenia) jednostkowych tożsamości. Zasadniczo dokonuje się to poprzez nadanie konkretnej jednostce określonego „wyjątkowego” statusu, który zostałby silnie zachwiany, czy nawet nie mógłby istnieć poza tym powtarzalnym kontekstem interakcji społecznych (najsilniej uwidacznia się to w przypadku jednostek w takich sytuacjach jak np. zmiana pracy, pójście na studia czy zmiana miejsca zamieszkania). Warto zwrócić uwagę, że

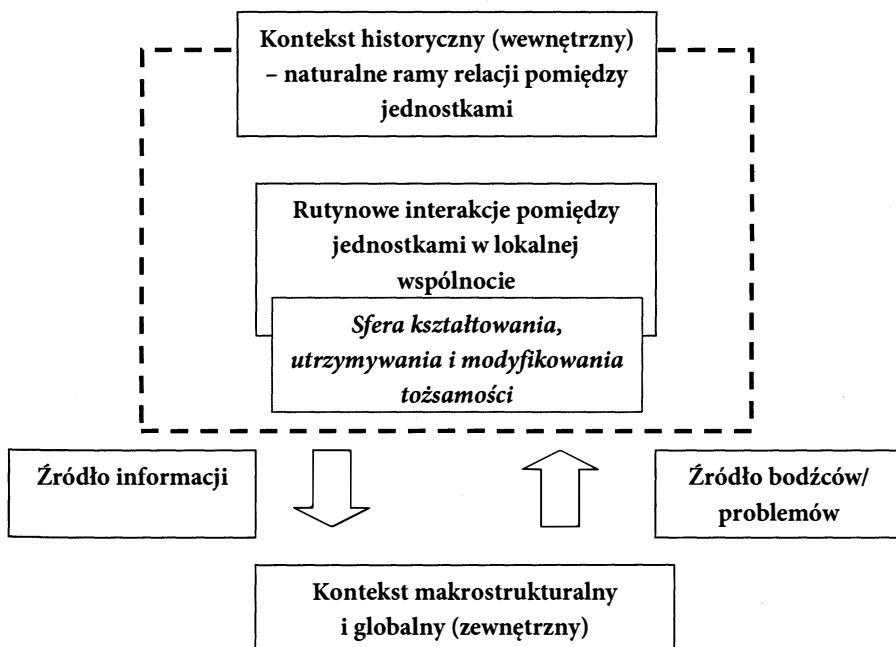
wówczas poszczególni ludzie czują się wykorzeni z ich dotychczasowych rutynowych interakcji i w nowym kontekście lokalnym (np. w nowym miejscu zamieszkania) od razu próbują uzyskać dotychczasowe lub lepsze potwierdzenie swojej tożsamości, często modyfikując swoje zachowania w stosunku do wymogów nowego otoczenia społecznego przy jednoczesnym częstym zachowaniu starych standardów. Można zatem stwierdzić, że to, jak „wyjątkowi” jesteśmy, jest społecznie zdeterminowane przez ludzi, którzy tę „wyjątkowość” w codziennych interakcjach potwierdzają.

Kontekst historyczny (przyswojone reguły gry, ukształtowane przez poprzednie pokolenia), makrostrukturalny (polityczny, ekonomiczny, kulturalny) oraz globalny (kultura masowa, globalizacja) mają dużo mniejsze znaczenie w kształtowaniu jednostkowych tożsamości. Kontekst historyczny stanowi głównie warunki brzegowe zachodzących, często rutynowych, interakcji pomiędzy jednostkami w lokalnej wspólnocie. Pełni on zatem funkcję ram do akceptowanych społecznie form działania czy kontaktów społecznych. Istotne jest to, że jednostki traktują owe ramy jako „naturalne” (istniejące od zawsze) granice społecznych kontaktów. W dużej mierze jest to jeden z podstawowych problemów jakichkolwiek działań z zakresu inżynierii społecznej, np. budowania lokalnego społeczeństwa obywatelskiego na wzór krajów Europy Zachodniej. Obalenie założeń paradygmatu tranzytologii (jednoliniowego rozwoju społeczeństwa polskiego według zachodnich wzorców) w latach 90. w polskiej socjologii, jednoznacznie pokazało, że w rzeczywistości nie jest możliwe, ze względu na znaczące zróżnicowanie kontekstów historycznych Polski oraz państw Zachodu, idealne skopiowanie zachodnich wzorców. Trudno bowiem zmienić coś, co ludzie traktują jako odwieczne zasady przebiegu społecznych relacji. W przypadku czynników makrostrukturalnych czy globalnych można zauważyć tendencję do traktowania ich jako zewnętrznych ram stanowiących zróżnicowane źródło bodźców, istotnych informacji i zagrożeń. Kontekst historyczny nadaje sens społecznym interakcjom w kontekście lokalnym, natomiast kontekst makrostrukturalny oraz globalny dynamizuje (stopniowo) możliwości adaptacyjne poszczególnych jednostek jako źródło bodźców oraz problemów do rozwiązania. Z punktu widzenia socjologa interesujące jest powstawanie problemów społecznych, które pochodzą z zewnętrznego (makrostrukturalnego, globalnego) kontekstu i są w sprzeczności z silnie zakorzenionym kontekstem historycznym. W jaki sposób wówczas jednostki rozwiązują owe problemy? Jakie strategie działania przyjmują? Można postawić hipotezę, że im silniejszy kontekst historyczny danej wspólnoty lokalnej w sytuacji pojawienia się silnego bodźca (problemu) z kontekstu zewnętrznego, tym silniejsza polaryzacja postaw mieszkańców (tradycjoniści kontra oportuniści)

oraz tym silniejszy nacisk lokalnego systemu na zrównoważenie (ukrycie) tego zróżnicowania w postaci adaptacji do przeciwstawnych kontekstów (strategia „hipokryty”).

Wykres 1.

Kontekst historyczny, makrostrukturalny i globalny a konstruowanie tożsamości jednostkowej



Źródło: opracowanie własne.

## 2. Rola kontekstu historycznego, makrostrukturalnego i globalnego w dynamicznym procesie kształtowania jednostkowych tożsamości

Warto zwrócić uwagę, że mimo narastającej mobilności jednostek w przestrzeni oraz dostępu do zróżnicowanych źródeł informacji (mediów, Internetu) to właśnie te bezpośrednie interakcje mają największy wpływ na kształtowanie, podtrzymywanie i rekonstruowanie jednostkowych tożsamości. W rezultacie wpływa to również na poziom jednostkowej adaptacji do zmieniającego się systemu, co jest istotnym zagadnieniem socjologicznych analiz dotyczących transformacji ustrojowej w Polsce. Ludzie, którzy wza-

jemnie determinują swoje tożsamości w rutynowych kontaktach społecznych, mogą poprzez swoje relacje sprzyjać bądź utrudniać adaptację do zmieniającego się systemu społecznego, zwłaszcza w stosunku do przekształceń o charakterze instytucjonalnym oraz strukturalnym. Bezpośrednio zależy to od tego, czy owe relacje bardziej ukierunkowują się do typu „zamkniętego” (silne, ograniczające więzi społeczne) czy też „otwartego” (słabe, otwarte więzi społeczne). Ważne jest jednak przyjęcie za podstawowe założenie, że to, w jaki sposób oceniają oraz społecznie definiują konkretną jednostkę inni ludzie, z którymi ma ona stały i bezpośredni kontakt, decyduje o tym, w jakim stopniu czuje się ona określoną „indywidualnością”. Natomiast inne informacje, reguły, wartości czy zasady pochodzące z makrostrukturalnego, historycznego czy globalnego kontekstu są traktowane jako specyficzna „nadbudowa” ponad – określony przez bezpośrednie interakcje – „rdzeń” tożsamości. To, czy owe „rdzeń” tożsamości opiera się bardziej na zasadzie „otwartości” (akceptacja różnorodności, nastawienia na pozyskiwanie racjonalnych informacji o otoczeniu), czy „zamkniętości” (konserwatyzm, fundamentalizm, nacisk na emocje), ma zasadnicze znaczenie dla takich kwestii jak integracja społeczna oraz rozwój lokalnych wspólnot we współczesnym społeczeństwie polskim.

### 3. Polski kontekst wspólnoty lokalnej – budowanie zamkniętych mikroświatów jako czynników ograniczających integrację społeczną

Tożsamość jednostkowa jest budowana przez jednostki w polskim kontekście wspólnoty lokalnej, nie na zasadzie spójności oraz szerokiej integracji, ale na zasadzie funkcjonowania jednostek w „ukrytych mikroświatach”, które mają zasadniczy wpływ na to, w jaki sposób jednostka określa swoją indywidualność. Warto zwrócić uwagę, że wspomniany wyżej kontekst „bycia w swoim mikroświecie” stanowić będzie „naturalną ramę” (ukształtowaną w procesach długiego trwania) określającą przebieg rutynowych interakcji społecznych w lokalnej wspólnocie. Owe „mikroświaty” tworzone są przez poszczególne jednostki w ich sferze nieformalnych, małych grup społecznych (rodziny, przyjaciół). Socjologowie najczęściej owo zjawisko opisują poprzez takie pojęcia jak: „dymorfizm wartości” (Miroslawa Marody<sup>1</sup>) czy „schizofrenia społeczna” (Piotr Sztompka<sup>2</sup>). W skrócie, są to kręgi osób, którym poszczególne jednostki ufają, z którymi często się spotykają i które dbają o „emocjonalną głębię” ich wzajemnych relacji. W tym ujęciu tworzy się

<sup>1</sup> M. Marody, *Antynomie podświadomości zbiorowej*, „Odra”, nr 1/1987.

<sup>2</sup> P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005.

„lokalna federacja grup pierwotnych” (Stefan Nowak<sup>3</sup>) – względnie wyizolowanych oraz opierających się na własnych interesach form społecznych. Jawna sfera publiczna oraz funkcjonowanie w określonych instytucjach i organizacjach zasadniczo jest „fasadą” prawdziwego świata, sferą, w której musi się być, aby móc realizować interesy swoich „mikroświatów”, np. pracując po to, aby zarabiać pieniądze na swoją rodzinę. Tym samym jawna „fasada” staje się niemal wyłącznie formalnością, istotną z punktu widzenia interesów poszczególnych „mikroświatów”. Owa „fasada”, przykładowo w postaci pracy w określonej instytucji, np. urzędzie, szkole, jest traktowana przede wszystkim jako zasób kapitalizowany w określonych działaniach. Nie jest wartością, ale cennym źródłem zasobów finansowych, znajomości itd. Nie bez powodu w polskim społeczeństwie od lat utrzymuje się przekonanie, że wszystko można „załatwić” w zależności od tego, kogo się zna. W efekcie rola ukrytych „mikroświatów” (zachowujących się jak systemy autopoietyczne Niklasa Luhmanna), w których realnie funkcjonują jednostki, nie jest sferą ani zamkniętą, ani wyizolowaną, choć silnie autonomiczną. Jest systemem dominującym, tworzącym quasi-niefORMALNE i ukryte struktury, powiązane z formalnymi relacjami w sferze kontaktów w „fasadowej” sferze publicznej. Tym samym tłumaczy to fakt dominującej w społeczeństwie polskim strategii działania opartej na tworzeniu „niefORMALNYCH UKŁADÓW FORMALNYCH ZNAJOMOŚCI” osób funkcjonujących w jawnej sferze publicznej.

#### 4. Efemeryczna integracja społeczna jako utrwalony model działania w lokalnej wspólnocie

W takim ujęciu lokalnej wspólnoty trudno mówić o integracji społecznej. Pojawia się tu zasadniczy problem dążenia poszczególnych „mikroświatów” do różnych, często sprzecznych interesów oraz konkurencji o dostęp do instytucjonalnych zasobów, którymi często są ludzie zajmujący wysokie stanowiska, np. burmistrz, proboszcz, lokalny biznesmen, dyrektor szkoły. Powoduje to szereg zjawisk, o których można przeczytać w licznych publikacjach naukowych na temat patologii życia publicznego czy „psucia się” demokracji, czyli korupcję, „amoralny familizm” czy nepotyzm. Paradoksalnie analizy te występują przy jednoczesnym silnie zakorzenionym społecznym przekonaniu, że jedną z najważniejszych cech umożliwiających skuteczną adaptację do systemu jest „zaradność”, czyli umiejętność wchodzenia w odpowiednie układy oraz omijania fasadowych zasad prawnych. Wskazuje to jednoznacznie na istnienie wspomnianego wcześniej podziału

<sup>3</sup> S. Nowak, *System wartości społeczeństwa polskiego*, „Studia Socjologiczne”, nr 4/1979.

na „mikroświaty” i publiczną „fasadę”, przy dominacji oraz autonomizacji tej pierwszej sfery oraz podporządkowaniu drugiej.

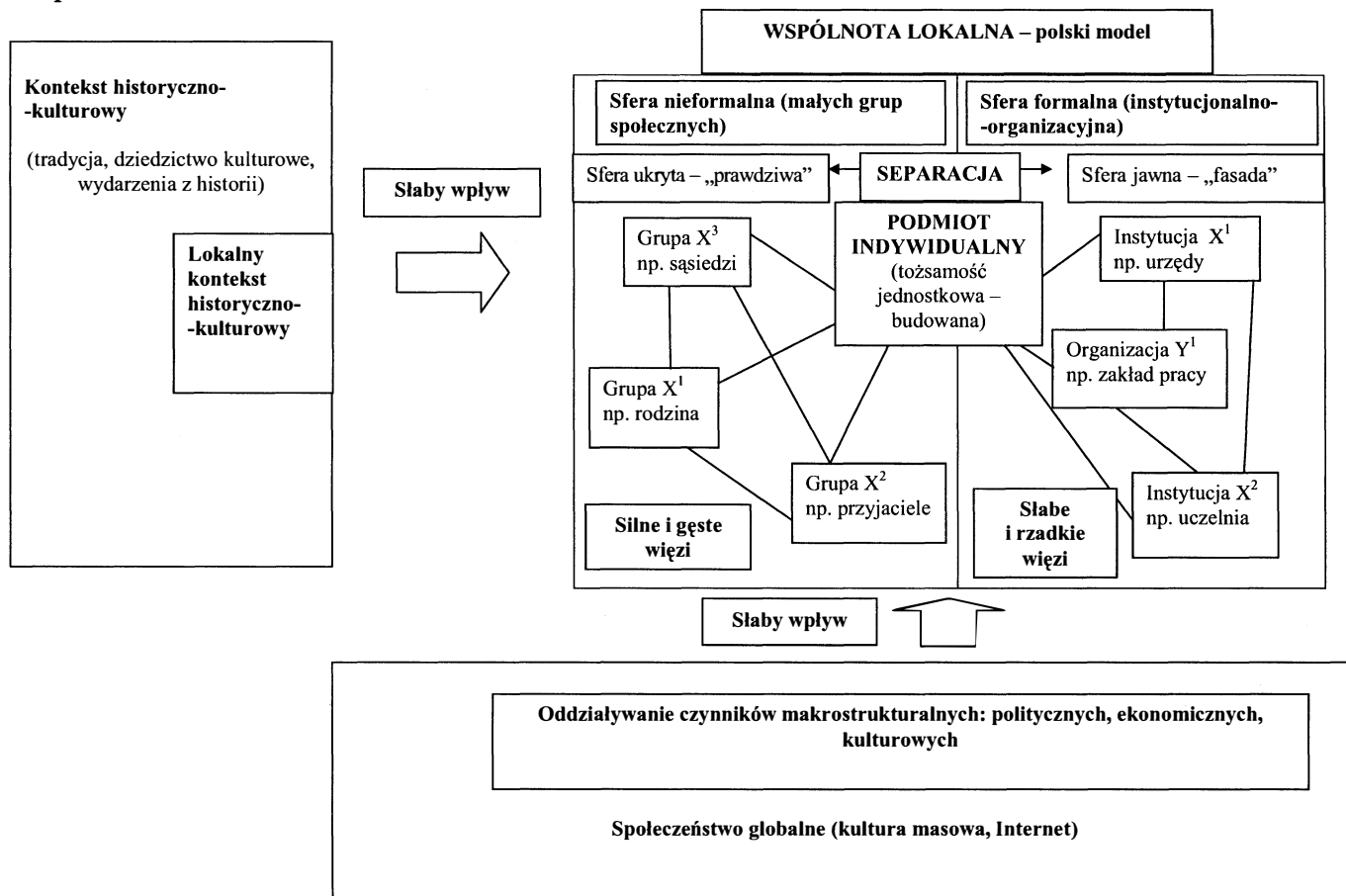
Z punktu widzenia rozważań na temat integracji społecznej warto zwrócić uwagę, że stanowi to przede wszystkim pole do potencjalnych konfliktów o sumie zero-jedynkowej pomiędzy poszczególnymi „mikroświatami”, bez możliwości kompromisu. Pojawiają się jednak pytania związane z analizą omawianych zjawisk: czy i o ile zazębiają się interesy poszczególnych „mikroświatów” oraz na ile są podzielne cele, do których dążą? Czy jest zatem możliwa koordynacja i integracja owych ukrytych „mikroświatów”? W tym ujęciu można wytłumaczyć sytuację, że w takim modelu lokalnej wspólnoty okazjonalnie, w określonych sytuacjach, często o charakterze kryzysowym, następuje wyjście jednostek ze swych ukrytych „mikroświatów” w celu wzajemnej komunikacji i rozwiązania dokuczliwego problemu. Warto zaznaczyć, że musi to być silnie oddziałujący, zewnętrzny bodziec, którego rozwiązanie jest niemożliwe poprzez nieformalne i wyizolowane oddziaływanie poszczególnych „mikroświatów”. Tworzy się tym samym efemeryczna wspólnota interesów czy wspólnota podzielanych wartości (uwidaczniająca się w sytuacji zagrożenia, tragedii czy śmierci znaczących osób), które krótkotrwale wprowadzają stan dynamicznej integracji społecznej.

W tym ujęciu pojawia się jednak pytanie, jak w omawianym modelu dwóch separowanych przez jednostki sfer: „mikroświatów” oraz publicznej „fasady”, rozwiązywane są pojawiające się systematycznie problemy społeczne czy nowe wyzwania z zewnętrznego kontekstu. Jakie czynniki doprowadzają do pojawienia się krótkotrwałych zbiorowych działań w lokalnej wspólnocie? W jakich sytuacjach funkcjonowanie „mikroświatów” opartych na silnych i gęstych więziach społecznych jest funkcjonalne, a w jakich sytuacjach zaburza funkcjonowanie lokalnego systemu? W jaki sposób lokalny system radzi sobie z takim zaburzeniem? Warto odnieść się tu do kwestii związanej ze zróżnicowaniem wiedzy pomiędzy jednostkami w określonych typach więzi społecznych: gęstych, opartych na silnych emocjach oraz słabych i formalnych.

W przypadku pojawienia się prostego problemu społecznego, który występował w doświadczeniu danego „mikroświata” wcześniej, gęste więzi społeczne, oparte na silnych emocjach, są efektywne. Osoby będące w takich relacjach dysponują jednakowym zasobem wiedzy wspólnej, w myśl zasady wzajemnej lojalności. Przykładowo, jeżeli nastąpi awaria wodociągu w naszym bloku, możemy uzyskać prostą i przydatną informację od rodziny, przyjaciół czy bliskiego sąsiada, by zadzwonić do centrali wodociągów lub pogotowia wodociągowo-kanalizacyjnego, co zasadniczo jest potwierdzeniem naszego przekonania, że tak trzeba zrobić, aby rozwiązać istniejący

problem. W takich prostych przypadkach silne więzi społeczne znacząco umożliwiają rozwiązanie problemu poprzez potwierdzenie jednostkowego wniosku na temat, jak poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Ulega ona natomiast diametralnej zmianie, gdy pojawia się złożony problem. Analizując przykład miejscowości, która boryka się z problemem nadmiernego ruchu samochodowego oraz brakiem obwodnicy, pojedyncze działania zamkniętych „mikroświatów” przestają być skuteczne. Składanie indywidualnych skarg przez poszczególne osoby z reguły nie przynosi rezultatu. Natomiast funkcjonowanie w zamkniętych „mikroświatach” w takich sytuacjach najczęściej ogranicza się do emocjonalnego wsparcia czy tworzenia „wspólnoty narzekania i szukania winnych”. Nie jest to jednak sposób na rozwiązanie zaistniałego problemu. W takich sytuacjach sprawdzają się słabe więzi o charakterze sieciowym, gdzie poszczególne podmioty dysponują zróżnicowaną oraz specjalistyczną wiedzą (kapitał ludzki). Zorganizowanie protestów mieszkańców, np. dotyczących blokady głównej drogi, musi przełamać izolację „mikroświatów”, co umożliwi uaktywnienie zróżnicowanych kapitałów ludzkich czy organizacyjnych, czyli odmiennych pokładów wiedzy. Złożone problemy wymagają zatem istnienia sieciowych powiązań pomiędzy podmiotami w danej społeczności lokalnej, aczkolwiek istotnym problemem w aspekcie społeczeństwa polskiego jest odpowiedź na dane pytania: czy owe sieci mają szeroki zakres, włączający instytucje (np. lokalne władze) i organizacje, czy też ograniczają się do koordynacji członków poszczególnych „mikroświatów”, oraz jaka jest rola charyzmatycznych liderów w przełamywaniu silnych barier pomiędzy wyizolowanymi „mikroświatami”?

Wykres 2.  
Wspólnota lokalna



Źródło: opracowanie własne.